Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 17 listopada 1927. Numer czwartkowy 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	1 Zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	200 Zł.
1/2 strony	100 „
1/4 „	60 „
1/8 „	30 „
1/16 „	15 „
1/32 „	8 „

Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

WYCHODZI DWA RAZY W TYGODNIU.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 51. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II

Tarnów i zbliżające się wybory.

Według wiadomości z autorytatywnych źródeł, które podaje i uważa za wiarogodne cała prasa polska, natychmiast po ustawowem zakończeniu się kadencji obecnego Sejmu w dniu 28 b. m., ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, rozpisujący nowe wybory. Według tych samych informacji, wybory do Sejmu odbędą się dn. 28 lutego, a wybory do Senatu dn. 4. marca 1928 r.

Za dwa tygodnie zatem rozpocznie się urzędowy okres wyborczy.

Zbliżające się wybory mają niesłychanie ważne, zasadnicze znaczenie. Naród wypowie się przez nie o swym stosunku do wszystkiego co się działo i dzieje w Polsce od lat dziewięciu, od chwili odzyskania Niepodległości. Wybory wykażą, czy partyjnictwo, czy walki osobiste w imię osobistych celów, czy panoszenie się prywaty nad dobrem publicznem — mają nadal panoszyć się w naszem życiu społecznem i politycznem i korumpować je, czy też sprawy już na tyle dojrzały, że społeczeństwo w wolnem i nieskrępowanem wypowiedzeniu swej woli położy temu, bardzo niestety zakorzenionemu złu, kres, uniemożliwi je raz na zawsze i solidarnie wkroczy na drogę, po której Polskę prowadzi od maja 1926 r. Marszałek Józef Piłsudski ku Jej chwale, świetności i dobrobytowi.

Będą to wybory o wielkiej historycznej doniosłości. Znaczenie ich wyniku nia daje się ani określić, ani ocenić już teraz. Z największą pewnością wiele rzeczy, największej dla państwa wagi, będzie postanowionych i wykonanych w zależności od tego — co przyniosą wybory.

To wszystko należy już teraz sobie uprzytomnić, by módz — powiedzmy po prostu — do wyborów się przygotować, by móc dokładnie rozważyć to wszystko, o czem przez wybory będzie się decydować, by podczas wyborów nie być pastwą zręczniejszego agitatora, lecz by głosować według wskazań swej dobrej wiary, dobrej woli i dobrej wiedzy.

A wokół wyborów roztoczy się niewątpliwie najzacieklejsza walka. Ci wszyscy, którzy żerowali na Polsce, którzy mają jeszcze wpływ i znaczenie, dobrowolnie nie będą chcieli nie ustąpić ze swego stanu posiadania. Trzeba ich będzie do tego zmusić. Oni zmobilizują dla swej obrony wszystkie swe siły, wytężą cały swój spryt. Z drugiej strony musi stanąć karnie szara masa obywateli, którzy rozumieją, że nie może istnieć państwo, w którem się dzieje za wiele nieprawości, że uczciwość i przedewszystkiem uczciwość, jest tak samo konieczną w politycznem i społecznem życiu ogółu, jak w prywatnem życiu jednostki.

Jaka rola przypada w tem wszystkiem Tarnowowi i okolicy?

Należy sobie uprzytomnić, że Tarnów z okolicą jest jednym z najważniejszych ośrodków życia politycznego w Polsce. Są ośrodki, n. p. na kresach, których znaczenie podczas wyborów wyraża się tylko w ilości oddanych głosów i gdzie podczas wyborów chodzi tylko o zdobycie tych głosów. Tarnów należy do tych środowisk, w których trzeba zdobyć nie tylko głosy ale i opinję publiczną. Po głosowaniu, gdy kartki wyborcze już się oddało i gdy spełniły już swoją powinność, pozostaje jeszcze w Tarnowie opinja publiczna, którą można mieć za sobą, ale można mieć i przeciw sobie. A w tem wszystkiem Tarnów jest jedną z najważniejszych stolic ruchu ludowego. Tu w Tarnowie przed laty pracę o emancypację chłopa polskiego i walkę o jego prawa obywatelskie podejmowano, a teraz, tu właśnie w Tarnowskiem, rozpoczęto walkę o oczyszczenie ruchu ludowego z żywiołów bezideowych, z żywiołów, które pod pozorem pracy dla ludu na tym ludzie żerują.

Wszystko to nadaje szczególne znaczenie przebiegowi akcji wyborczej w Tarnowskiem, ale też kładzie szczególne obowiązki na obywatelskie koła Tarnowa.

Tymczasem musimy stwierdzić na razie w Tarnowie ciszę. Nic się jeszcze nie dzieje. Wieś się już ruszyła, miasto jeszcze nie. Zapewne posłowie z Tarnowa do dogorywającego Sejmu przygotowują sie do zdania na nadchodzących zgromadzeniach wyborczych sprawy z tego, co dla dobra publicznego w Sejmie przez ubiegłych pięć lat zdziałali, co chcieli zdziałać, tylko — nie mogli.

Czekamy. Stf. Ż.

Znak życia ze strony Komitetu sprowadzenia zwłok jenerała J. Bema.

Komitet sprowadzenia zwłok jen. Józefa Bema do kraju wydał odezwę. Bardzo chętnie przedrukowalibyśmy tę odezwę, tylko — nie otrzymaliśmy jej. Ze streszczenia odezwy, które zamieścił „Ilustrowany Kurjer Codz"., dowiadujemy się, że Komitet zwraca się do społeczeństwa o wzięcie udziału w akcie hołdu dla pamięci wielkiego bohatera przez czynne poparcie podjętej akcji.

Ze słów tych wolno się domyślać, że odezwa wzywa do składek na rzecz Komitetu.

Cóż jednak można sądzić o skuteczności takiej odezwy, czegoż spodziewać się po niej, jeżeli wydaje się ją konspiracyjnie, jeżeli nie otrzymuje jej nawet redakcja gazety, wychodzącej w Tarnowie? Jak można się spodziewać, że w takich warunkach odezwa trafi do najszerszych kół społeczeństwa i że posypią się tak pożądane składki?

Termin sprowadzenia zwłok jen. Bema do kraju, maj 1928 r., jest już niedaleki. Może się zdarzyć, że przy tak energicznej akcji ze strony Komitetu, w krytycznej chwili zabraknie funduszów i to, co miało być pokryte ze składek dobrowolnych społeczeństwa, w ostatniej chwili będzie pokryte przez rząd. Nie świadczyłoby to chlubnie o ofiarności społeczeństwa, ale przedewszystkiem nie świadczyłoby to zaszczytnie o energji Komitetu.

Do komitetu takiego, jak Komitet sprowadzenia zwłok jen. Bema do kraju, należy zwykle wielu ludzi. Lecz przeważnie należą doń ludzie z racji zajmowanego urzędu lub pozycji w społeczeństwie, aby w ten sposób dodać Komitetowi powagi i wykazać, że moralnie w zupełności działalność Komitetu popierają, i z nią się solidaryzują. Obowiązek faktycznej pracy spada w takim Komitecie na jedną czy kilka jednostek, bezpośrednio w działalności Komitetu zainteresowanych.

W danym wypadku ten obowiązek spada w pierwszym rzędzie na dr. Juljana Kryplewskiego, prezesa Komitetu, burmistrza miasta Tarnowa, tego miasta, które toczyło zaciętą walkę z Krakowem o to, gdzie zwłoki jen. Bema mają być pochowane: w Krakowie czy w Tarnowie. Z tej walki Tarnów wyszedł zwycięzko. Na jego korzyść przychyliła się opinja najwyższych w państwie czynników.

To wszystko nakłada na dr. Kryplewskiego jako i burmistrza Tarnowa i prezesa Komitetu specjalne obowiązki. Spadają one jednak i na miasto, które z tych samych powodów ma obowiązek czuwać nad działalnością Komitetu, a przedewszystkiem domagać się, by nie być przez tę działalność — pomijanem.

Jeżeliby działalność Komitetu w ten, czy inny sposób zawiodła — o czem zresztą nawet nie chcemy myśleć — to nie dr. Kryplewski, nie Komitet, nie Tarnów, całe społeczeństwo tarnowskie musiałoby świecić przed Polską oczyma, że nie umiało uświetnić uroczystości, której przeprowadzenie Polska jemu powierzyła na własne najuporczywsze żądanie.

Piszemy te nieprzyjemne słowa z pewnością niechętnie, ale wolimy je pisać teraz, gdy jeszcze jest czas po temu. Później może być zapóźno.

(—)

O czem się mówi?

W politycznych kołach warszawskich dużo teraz plotkują na temat, co to będzie po dniu 28 listopada, w którym to dniu dotychczasowi suwereni sejmowi przestają być suwerenami i tracą nietykalność poselską. I o horror! Wiele się w związku z tem mówi, że od dnia 28 b. m. przybędzie czynności prokuratorowi i sędziemu śledczemu. P. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" pisze nawet, że prokurator czeka na 28 b. m. z utęsknieniem.

Br.... Zakończenie kadencji sejmowej ma dla niektórych byłych panów posłów pachnąć kryminałem! Ładna historja. Ale poczekajmy, aż się wyjaśni, kogo plotki mają na myśli.

Tymczasem mamy do zanotowania dwie afery.

Posłowi Dymowskiemu, prezesowi słynnego „Rozwoju", jednemu z filarów Chadecji, podobno władze sądowe zabroniły wyjeżdżać z Warszawy. Pozostaje to w związku z podniesionemi przeciwko

niemu oskarżeniami o oszustwo. Mianowicie p. Dymowski kupił majątek ziemski, za który zapłacił czekami bez pokrycia i dał jako rymesy weksle, które podpisał chłopak do posyłek.

Posłowi Kiernikowi „Głos Prawdy" przypomniał aferę dojlidzką. Oświadczenie Prezesa Izby Kontroli Państwa pozostało wprawdzie swego czasu bez następstw, ale „Głos Prawdy" twierdzi, że stało się to dzięki wpływom posła Witosa. Teraz ma się tą sprawą zająć Komisja do badania nadużyć służbowych.

Jak na początek to dość. Poczekamy na dalsze ploteczki, a w związku z tem warto także zanotować, że p. Popiel do niedawna prezes klubu N. P. R. nie będzie kandydował przy nadchodzących wyborach. Do życia politycznego miał go zniechęcić proces jen. Żymierskiego o nadużycia przy dostawach dla armji.

Papkin.

Ze spraw przedwyborczych w Tarnowskiem.

Zebranie przedwyborcze Koła Mieszczańskiego w Tuchowie.

W niedzielę odbyło się w Tuchowie zebranie Koła Mieszczańskiego w Składnicy Kółek Rolniczych. Zebranych było około 160 osób z Tuchowa i okolicy.

Przewodniczącym wybrano p. Bronisława Moskala, zastępcą p, Wojciecha Krokulskiego, sekretarzem p. inżyniera Karola Derechowskiego.

Udzielono głosu p. prof. Kargolowi, który w długiej przemowie, omawiając ujemny wpływ poprzednich rządów na rozwój gospodarki państwa, wykazał owocną pracę obecnego rządu i wskazał, że powinnością każdego obywatela jest w tej pracy razem z rządem współdziałać.

Następnie przemawiał prof. Schreiber z Tarnowa, który ostrzegał przed przeróżnymi agitatorami bałamucącymi ludność.

Następnie wybrano Komitet w celu zorganizowania oddziału Zw. Naprawy Rzeczpcsp.

Do Komitetu wybrano: p.p. W. Tarneckiego, Karola Derechowskiego, Bronisława Moskala, Bolesława Klimka, Wojciecha Dobrzańskiego, Władysława Zielińskiego, Wojciecha Krogulskiego i Dr. Franciszka Głuszkiewicza.

Zebranie Partji Pracy w Skrzyszowie.

W niedzielę odbyło się w Skrzyszowie zebranie Partji Pracy, na którem przewodniczył nacz. gminy Józef Kloch.

Przemawiali p. Malinowski referent w Ministerstwie Spraw Wojskowych, p. Kwiatkowski i p. Baruch.

Pan Malinowski omawiał sprawy gospodarcze w naszem państwie i jak to rząd dzisiejszy przeprowadził w bardzo krótkim czasie sanację opłakanych stosunków politycznych i gospodarczych stworzonych przez rządy opierające się na partyjnictwie i prywacie.

Pan Baruch zobrazował upadek moralny dzisiejszego Sejmu.

Następnie zebrani na wiecu włościańskim w Skrzyszowie uchwalili następującą rezolucję: składamy hołd panu Prezydentowi Mościckiemu i wyrażamy Mu podziękowanie za opiekę nad ubogą ludnością.

Składamy hołd i podziękowanie panu Marszałkowi Piłsudskiemu za położone zasługi dla dobra państwa i narodu.

Zgromadzenie poselskie w Zbylitowskiej Górze.

Pan poseł Matakiewicz urządził w Zbylitowskiej Górze zgromadzenie poselskie, aby zdać sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej.

Zebranych było koło 200 osób. Przewodniczącym wybrano gospodarza Wawrzyńca Dychta, sekretarzem Władysława Szwarnowieckiego.

Pan poseł Matakiewicz zdając sprawę ze swoich prac poselskich nadmienił, że obecna sytuacja polityczna i gospodarcza jest dobra i to dzięki prostolinijnej i sanacyjnej pracy dzisiejszego Rządu.

O rozłamie stronnictwa Piasta przemawiał pan Starzyk.

Następnie zebrani uchwalili następującą rezolucję. Zebrani na zgromadzeniu w Zbylitowskiej Górze domagają się, aby przyszły Sejm uchwalił przeznaczyć część pożyczki na polepszenie gospodarki rolnej.

2) Obniżyć względnie uregulować podatki drogowe, opłaty asekuracyjne i opłaty skarbowe.

3) Wyrażają hołd dla pana Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego. —a

Zebranie rolników.

W dniu 18.XI bm. o godzinie 10 tej przed południem, odbędzie się w Tarnowie w gmachu Sokoła I. zebranie poświęcone sprawami gospodarki rolnej.

Zebranie zwołane jest przez zarząd Powiatowy Związków zawodowych rolników. Na porządku dziennym są między innemi następujące sprawy:

Uregulowanie sprawy asekuracji ogniowej w ten sposób by obniżyć stawkę a podnieść wartość asekurowanych, budynków a równocześnie by uregulować sprawę zaległości z poprzednich lat.

Ograniczenie opłat pobieranych od fur przy wjeździe do miasta i postojowego do 20 groszy.

Ułatwienie i uzyskanie kredytu na cele meljoracyjne a wszczególności na drenowanie.

Zwolnienie od formy aktu notarjalnego kosztującego bardzo wiele biorących pożyczkę długoterminową w Banku Rolnym, a zastąpienie tego aktu skryptem dłużnym podpisanym i legalizowanym w Sądzie lub u notarjusza.

Wstrzymanie przywozu do Państwa koniczyn zagranicznych nie wytrzymających wpływów naszego klimatu.

Zawd. Związek wzywa rolników do najliczniejszego udziału w zebraniu. Uchwalone rezolucje będą przedstawione rządowi.

Porządki w mieście.

Przy zakładaniu nowych przewodów elektrycznych przy zbiegu ulic Bandrowskiego — Krakowskiej i Średnej rozkopano tam tak jezdnię, jak też i chodniki a następnie nie naprawiono bruku należycie, lecz położono płyty chodnikowe jakby prowizorycznie. To prowizorjum trwa już kilka tygodni, a biedni przechodnie potykają się o wystające płyty, niszczą obuwie o ostre kanty rozrzuconych kamieni i klną Magistrat na czem świat stoi.

Czyż nie możnaby skierować na to miejsce partji brukarzy, którąby chodniki ponaprawiała? Bo, powiedzmy, iż Magistrat ma zamiar kłaść tam kiedyś w przyszłości nowe trotoary, to czyż trzeba, aby tymczasem przechodnie rozbijali sobie nosy. *al.*

Ucięta ręka na ulicy Tarnowa.

We wtorek miastem naszem wstrząsnęła sensacyjna wieść. Mówiono o morderstwie, zabójstwie, niektórzy nawet przebąkiwali, że nowy Landru zjawił się tym razem w Tarnowie.

Sprawa rzeczywiście przedstawiała się początkowo tajemniczo.

Jakaś przechodząca kobieta znalazła na ul. Wałowej, koło księgarni Seidena, pakiet, owinięty w papier. Po rozwinięciu stwierdziła z przerażeniem, że w papierze znajduje się ręka ludzka. Krzyknęła z przestrachu i rzuciła pakiet na ziemię. Zrobiło się zbiegowisko, nadbiegł posterunkowy. Pakiet zabrano do komisarjatu.

Lekarz miejski, dr. Pilzer, skonstatował, że jest to istotnie dłoń ludzka, a mianowicie kobieca.

Po bliższem zbadaniu tej dłoni okazało się jednak, że do krwawej sensacji niema, na szczęście żadnych podstaw.

Znaleziona dłoń była wygotowaną i wszystko wykazywało, że jest to preparat anatomiczny. Najprawdopodobniej jakiś student medycyny czy lekarz, przechodząc, zgubił to.

I tak krwawa sensacja tym razem spaliła na panewce. Tarnów niema swego Landru.

Najbliżsi opuszczają Witosa.

Sekretarka koła okręgowego Piasta panna Świątkówna zaufana pana Witosa wystąpiła z Piasta i zgłosiła swój akses do grupy senatora Bojki.

Jest to bardzo bolesny cios dla pana Witosa albowiem panna Świątkówna ciesząca się wielkiem zaufaniem włościaństwa Tarnowskiego było jego prawą ręką oraz miała bardzo duży osobisty wpływ na koło włościańskie.

Szelestnica w pow. tarnowskim.

W gminach Lisiej górze oraz Krzyżu pojawiła się pomiędzy bydłem zaraza szelestnica na którą padło już kilkanaście sztuk bydła. Zaraza jednak została zlokalizowaną w zarodku, dzięki usilnym staraniom weterynarza rządowego Chwalibińskiego.

Na ekranie życia.

Właściwie to nie mamy o czem pisać na ekranie życia, albowiem uciekając przed nagłym mrozem, zamykamy się w ciepłym pokoju redakcyjnym i nie wiemy o tych przeróżnych pikanterjach, dziejących się pod ośnieżonemi konarami Ogrodu Strzeleckiego, lub też o awanturkach na naszej kochanej promenadzie, gdzie panie nietylko gubią serca ale i ręce. Onegdaj bowiem znaleziono zawiniętą rączkę damską, którą zapewne jakiś sadystyczny oblubieniec zgubił. Taka ucięta ręka przyczyni się nie mało do podniesienia opinji naszego miasta i stawi nasz gród w rzędzie stołecznych miast, gdyż w byle jakiej norze nie znajduje się w biały dzień na ulicy w papierku uciętej ręki. Na to potrzeba Paryża, Warszawy lub Tarnowa.

Mrozik jeszcze jedną miłą zabawę przysporzył Tarnowianom. Otóż cieszą się niezmiernie mili spacerowicze, kiedy ktoś obok nich upadnie na nieposypanej piaskiem ulicy. Są nawet tacy sportowcy, którzy chcąc zabezpieczyć się przed złamaniem karku, jeżdżą nartami na naszych ulicach. Przyczyni się to znacznie do rozwoju sportu oraz przysporzy młodzieży dużo radości.

Niebawem mają być przyłączone do Tarnowa gminy Rzędzin i Gumniska. Gminy te jednak jak słyszymy stawiają duże warunki zamiast ucieszyć się, że będą korzystać z dobrodziejstwa przynależności do większego miasta, co daje możliwość lepszych warunków higienicznych, łatwiejszego umożliwienia nauki i t. d., my zaś nie wiele zyskujemy na przyłączeniu tych dwóch gmin. Jeśli naszemu Magistratowi zależy na przyłączeniu tych gmin, może każdego obywatela obdarzy zegarkiem złotym „Omega", a zapewno będzie głosował za przyłączeniem.

Z zimą rozpoczyna się szereg zabaw i dancingów. Dotychczas najlepiej zabawiają się w Avenue, gdzie przy bardzo wesołej muzyce p. Haarów charlestonują sobie na nagniotkach, a w lożach flirtują co niemiara, przy czarnej, lub herbatce.

Jeszcze tylko kilka tygodni dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia, a kilkanaście dni od św. Mikołaja, a jednak wystawy naszych sklepów nie zapraszają jeszcze przechodniów i ruch handlowy wcale się nie wzmaga. Nasze dziateczki będą miały złego Mikołajka, a i gwiazdka nie będzie zbyt hojna, gdyż bryndza na ogół jest wielka i tendencja przymusowej oszczędności panuje wszędzie.

Najgorszego Mikołajka jednak będą mieli nasi posłowie, którzy otrzymają nakazy karne lub wezwanie do zwrotu biletów kolejowych miast tłustych dyjet. J. K.

Zgromadzenie publiczne.

W niedzielę o godzinie 11 tej w sali Domu robotniczego, odbędzie się Zgromadzenie publiczne.

Na porządku dziennym:

1. Zagadnienia gospodarki gminnej.
2. Bezrobocie i rozbudowa miasta.
3. Szkolnictwo, Opieka społeczna.
4. Budowa rzeźni, hali targowej i łaźni ludowej.
5. Kanalizacja miasta.
6. Sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do Tarnowa.

W sprawie naruszania spoczynku niedzielnego

Już kilkakrotnie policja sporządzała protokóły z kilku żydoskimi piekarzami o sprawie naruszania spoczynku niedzielnego i wypiekanie w dnie świąteczne pieczywa.

Nie poskutkowało to jednak jeszcze dotychczas gdyż piekarze ci wypiekają nadal w niedzielę pieczywo, drwiąc sobie z przepisówu stawy.

Dziwne jest również, że piekarze z którymi sporządzono protokóły, nie zostali dotychczas pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej nie mogło się poszczycić zbyt licznym kompletem pp. radnych. Notujemy to bez słowa komentarza jako przyczynek do poprzedniego posiedzenia, które — jak to stwierdza przyjęty wczoraj bez słowa sprzeciwu protokół — zostało przerwane z powodu braku quorum.

Posiedzenie odbywało się pod hasłem uchwalenia nowych podatków. Przewodniczący dr. Mütz, osłodził pigułkę, którą Magistrat podaje do przełknięcia obywatelom m. Tarnowa. Nie chodziło na razie o bezpośrednie uchwalenie nowych podatków, tylko o uchwalenie statutów, na podstawie których Magistrat może w preliminarzu budżetowym przewidzieć wpływy z nowych podatków, a przy uchwalaniu budżetu Rada może podatki uchwalić albo odrzucić. Tem zapewnieniem uspokojona Rada, statuty uchwaliła.

Stało się to tem łatwiej, że dr. Mütz z drugiej strony Radę przeraził wieścią, iż rząd odbiera miastu główne jego dotychczasowe źródła doohodów, mianowicie pozbawia ją prawa nakładania dodatków do podatku obrotowego, przemysłowego i wogóle zdaje się do wszystkich oprócz do gruntowych. Zdaje się, że tutaj dr. Mütza zapał nieco uniósł. Projekt, zbliżony do tego, co mówił dr. Mütz, istotnie został opracowany i przesłany samorządom do zaopinjowania, ale do realizacji jego jest bardzo daleko, między innemi z tego powodu, że ustrój samorządowy w byłych trzech zaborach bardzo się między sobą różni. Zasadniczo zaś, według opinji fachowej, zwraca się on nie przeciwko samorządom miejskim, ale przedewszystkiem przeciw samorządom powiatowym i wojewódzkim. Więc dr. Mütz trochę zanadto — a niepotrzebnie — pp. radnych przeraził.

Z innych spraw uchwalono nowe przepisy o utrzymaniu w mieście czystości, zastosowane do ostatnich rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych. O ile przepisy te uda się choć w części w czyn wprowadzić, to istotnie miasto nasze zyska wiele pod względem czystości i higieny.

W dyskusji nad tymi przepisami wyłoniła się kwestja, doprawdy paląca i domagająca się jak najradykalniejszego załatwienia. Pierwszy poruszył ją radny p. Wojciechowski. Chodzi o mieszkania dozorców domowych, które często urągają najelementarniejszym pojęciom o mieszkaniach ludzkich. Mieszkania te tworzą często zwykłe piwnice, w których ze ścian leje się woda, brak jest podłóg, słońce tam nigdy nie dochodzi i t. p. Inni radni przytaczali fakty świadczące po prostu o nieludzkości niektórych właścicieli domów, mianowicie powyrzucali oni dozorców z mieszkań do nor piwnicznych, a ich dotychczasowe mieszkania powynajmowali.

Radykalnie zaradzić złu jest trudno ze względu na ochronę lokatorów. Ale na wniosek dr. Silbigera, poparty przez ks. prałata Lubelskiego, będzie wydelegowana specjalna komisja magistracka z udziałem przedstawicieli związku zawodowego dozorców, która mieszkania dozorców zbada i w warunkach, gdzie to konieczne, zarządzi udzielenie dozorcom innych mieszkań, a gdyby nie zawsze to było możliwe, w każdym razie zarządzi adaptację mieszkań dotychczasowych.

Oby ta komisja jak najprędzej wzięła się do do pracy i jak najwięcej, zdziałała.

Przebieg posiedzenia.

Przewodniczy w zastępstwie p. burmistrza Dr. Kryplewskiego pan wiceburmistrz Mütz.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia zawiadamia p. wiceb. Dr. Mütz że prace restauracyjne ratusza idą w szybkiem tempie naprzód, że niebawem będą ukończone i w najbliższych dniach będzie umieszczony na szczycie ratusza gromochron i blaszany rycerz wskazujący kierunek wiatru.

Pan Dr. Mütz zawiadamia również, że został sporządzony specjalny akt stwierdzający, że w roku pańskim 1927. został ratusz odnowiony. Na akcie tym mają się podpisać wszyscy radni. Dokument ten będzie przechowany w żelaznej szkatułce w kopule, ku uwiecznieniu tej pracy dla potomności.

Po tem oświadczeniu wiceb. Dr. Mütza interpelował **ks. prałat Lubelski** Magistrat, dlaczego Tarnów nie otrzymał należnego przydziału w pożyczce budowlanej, skoro Lwów, Przewyśl i Rzeszów uzyskały już wysokie sumy na rozbudowę. Następnie dlaczego Magistrat nie ugodził się z wojskowością w celu uzyskania budynku na ul. Bandrowskiego na szkołę Hoffmanowej, gdyż, jak słyszał, zastępca Magistratu miał oswiadczyć, że Magistrat nie poczyni żadnych adaptacji w budynkach poszpitalnych, aby umożliwić wojskowości przeniesienie wojskowych agend do kompleksu poszpitalnego.

Na interpelacje ks. prałata Lubelskiego odpowiedział Dr. Mütz, że sprawa przydziału pożyczek na rozbudowę, jest wyznaczona ustawą i Tarnów nie może być pominięty. Na dwie interpelacje dalsze, że Magistrat zrobił wszystko co było w jego mocy, aby skłonić wojskowość do oddania budynku na ul. Bandrowskiego, że zobowiązał się nawet adaptować budynki poszpitalne własnym kosztem. Władze wojskowe jednak nie były w żadnej mierze skłonne do ustępstw.

Pan radny Wilczyński interpelował w sprawie muru dziurawego na Krakowskiej ulicy, jednak sprawa ta już nie jest aktualna, gdyż Magistrat porozumiał się w międzyczasie z ks. Sanguszką o czem w poprzednim numerze pisaliśmy.

Na niemałą senzację zakrawa interpelacja radnego **Wilczyńskiego** w sprawie koncesji kinowej, którą swego czasu Magistrat i Rada odmówiła Lichtblauowi, chcąc tem inwalidom przyjść z pomocą.

Pan radny Wilczyński twierdzi że mimo o Magistrat dał nieprzychylną dla inwalidów oceną na zapytanie Ministerstwa Spraw Wojskowych i że on będąc w tej sprawie w Ministerstwie ocenę tę czytał.

Pan wiceb. Dr. Mütz zaprzecza kategorycznie, aby taka ocena ze strony Magistratu mogła być wysłana do Ministerstwa.

Pan radny Hutter interpeluje w sprawie najmu i dziwi się że w Tarnowie sądy rozjemcze mieszkaniowe nie funkcjonują, co jednak jest nieślsze, gdyż sąd rozjemczy odbywa rozprawy co tydzień i na czele tego sądu stoi p. Dr. Dziama.

Wniosek Magistratu na zatwierdzenie przepisów odnośnie do porządku domowego i rozporządzeń sanitarnych przyjęto jednogłośnie.

Treść przepisów obowiązujących podamy w następnym numerze.

Następnie przystąpiono do najważniejszego punktu t. j. do uchwalenia nowych źródeł podatkowych.

I tak uchwalono: podatek od służby domowej w wysokości 1 zł. m. Wyłączone są instytucje dobroczynne i naukowe.

Podatek na cele czyszczenia miasta 2% od pobieranego przez właścicieli domów rocznego czynszu.

Wreszcie podatek od placów budowlanych w wysokości 1% ogólnej wartości.

Posiedzenie zakończono nadaniem obywatelstwa tarnowskiego kilku długoletnim mieszkańcom naszego grodu.

Koncerty Chóru Cecyljańskiego.

W ubiegłym tygodniu „Chór Cecyljański“ pod batutą O. Rizziego dał w Tarnowie dwa koncerty poranek dla młodzieży w sali kinematografu „Marzenie“ i audycję wieczorną w sali Sokoła.

Obie imprezy ściągnęły mnóstwo ludzi, miłośników dobrego śpiewu chóralnego. I nikt się nie zawiódł. Ojciec Rizzi — to muzyk z krwi i kości, stworzył on zespół śpiewaczy naprawdę wysokiej miary.

Padre Rizzi, nawiązując do najdawniejszych tradycji chóru gregorjańskiego (chór mnichów) poprzez rozmaite style i epoki, zdąża do najwyszukańszej polifonii doby współczesnej. Jego własna kompozycja p. t. „Słupy telegraficzne“, która wzbudziła zachwyt słuchaczy i musiała być powtarzana dwukrotnie, jest nawskróś modernistycznym utworem wysokiej wartości. W drugiej swej kompozycji „Kośba“ użył O. Rizzi starowłoskim zwyczajem fletu a połączenie to z chórem daje efekt nadwyraz dodatni.

Również z banalnych utworów, jak „Hulaly“ Nizankowskiego i „Smutna piosenka“ Nagy'ego, potrafił O. Rizzi wydobyć tyle ekspresji, że robiły wrażenie arcydzieł.

Ustosunkowanie głosów chóru, jak i materjał głosowy, są znakomite, świetnych solistów ma do dyspozycji O. Rizzi w osobach panów: Kruczkowskiego ślicznego tenora lirycznego, oraz p. Szyfmana, barytona o pięknej barwie głosu.

Na fortepianie akompanjował chórowi sprawnie p. Zgut. Melomani Tarnowiacy zachwyceni Chórem Cecyljańskim prosili Ks. Rizziego aby przyjechał z kolędani. Ks. Rizzi przyrzekł to uczynić.

Haes.

Koncert symfoniczny.

W najbliższą sobotę przybędzie i koncertuje w Tarnowie, w sali Sokoła I. o godz. 18·30 wieczorem, reprezentacyjna orkiestra 5-tego korpusu. W skład orkiestry, opartej na 20 p. p. ziemi krakowskiej mistrzowskim zespole polskim, wejdzie po kilku najlepszych solistów z orkiestr wojskowych 1. psp. (Nowy Sącz) 3. p. p. (Bielsko) 4. psp. (Cieszyn) 12. p. p. (Wadowice) 16. p. p. (Tarnów) 11. p. p. (Tarnoskie Góry) 73. p. p. (Katowice) 75. p. p. (Król.—Huta) razem 60 osób.

Koncert daje rzadką sposobność, usłyszenia pierwszorzędnego zespołu, sposobność tak rzadką w Tarnowie, to też przypuścić należy tłumny udział publiczności tembardziej, że dochód przeznaczony na powodzian, znacząc w ten sposób łączność armji i społeczeństwa.

Orkiestra ta po odbyciu tournee po Polsce wyjeżdza do S. Zjed. Amer. Półn.

Podkreślić należy obywatelskie stanowisko miejscowego Zw. Strzeleckiego, który mając na ten dzień zorganizowaną zabawę przełożył termin jej rozpoczęcia o jedną godzinę.

Orkiestra uświetni Zabawę Strzelecką.

Kronika.

„W OSTATNIEJ CHWILI dowiadujemy się że Wieczór Griega urządzany przez Tow. Muzyczne zapowiedziany na 17 b. m. — z powodu choroby prolegenta dr. Libeskinda został odłożony“.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH zawita do naszego miasta jeden z najgłośniejszych nowoczesnych kompozytorów Karol Szymanowski, który dzięki staraniom p. Seidena odegra swoje kompozycje.

CZY ŚWIĘTA SIĘ ZBLIŻAJĄ. W ostatnich dniach skradziono Hermanowi Postronowi ze strychu porcelanę świętalną wartości 500 zł. Sprawców schwytano.

Chciał się wzbogacić Stach Władysław, lecz został przyłapany i na bezterminowy urlop odstawiony do mieszkań przy ul. Konarskiego.

ZIMNO SIĘ ROBI, więc Burnat Balbina na szkodą swej chlebodawczyni ściągnęła 20 kg. pierza, wartości około 200 zł. chcąc zrobić sobie przykrycie na zimę, w którem to zamiarze policja przeszkodziła i spragnioną ciepła odesłała do centralnie ogrzewanych aresztów.

CHRZĄSZCZ MICHAŁ, złodziej zawodowy chcąc nabyć gotówkę usiłował sprzedać chustkę, lecz mu w tem niedyskretna policja przeszkodziła i odesłała ptaszka do sądu po zapłatę.

ŻMIJA. Zyli szczęśliwie — jak długo niewiem. Kochali się — znosili wspólną dolę i dobrze im było.

Aż coś się psuć zaczęło, naprzód kłótnie znów tam szturchańce.

Aż w końcu kiedy Mutton Franciszek wyszedł z domu ukochana spakowała jego manatki wartości 1.000 zł: i uciekła.

Nie tak w poszukiwaniu lubej jak przyodziewy dał znać na policję o kradzieży rzeczy. Skradzione rzeczy odebrano a urocza Wojciechowska Anna powędrowała do nowego więzienia.

DOLARY ZNIKŁY. W zły dzień wybrała się p. Honorata Pawłowska z Klecin pow. Pilzno na jarmark do Tarnowa.

Niby kamfora znikło jej z torebki 120 dol. Jakiś złodziej szlachetny zostawił jej jednak kilkadziesiąt złotych w torebce.

A może dolary zgubiła?

Znalazca raczy się zgłosić.

Wydawca: Jan Kulesza Sekr. Red. i odpow. Redaktor Dr. Mieczysław Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.